



Obszary “pustyni i ciszy” pokarmem duchowego życia

Wiedziecie, że Jezus, zanim rozpoczął życie publiczne, ukrył się na czterdzieści dni na pustyni, aby się modlić. Otóż, Najdroższa Młodzieży, starajcie się i wy znaleźć nieco ciszy w życiu, aby móc myśleć, medytować, z większą gorliwością modlić się, z większym zdecydowaniem podejmować postanowienia. Trudno dziś stworzyć sobie “obszary pustyni i ciszy”, nieustannie bowiem jesteśmy wciągani w tryby zajęć, porywani przez szum wydarzeń, atrakcyjność środków przekazu, tak, iż zagrożony jest pokój wewnętrzny, a wyższe myśli, które winny cechować ludzką egzystencję, napotykają na przeszkody. Trudno jest umieć to uczynić, ale jest to możliwe i ważne...

Zachowajcie i wy trochę czasu, szczególnie wieczorem, na modlitwę, rozmyślanie, lekturę strony Ewangelii czy epizodu z życia któregoś ze świętych; stwórzcie sobie obszar pustyni i ciszy, tak konieczny dla życia duchowego. A jeśli macie okazję, uczestniczcie również w obrzędach i w rekolekcjach, organizowanych przez wasze diecezje i parafie.

Obok uwagi skupienia, Jezus podkreśla również potrzebę wysiłku w pokonywaniu zła. Z opowiadania Ewangelistów wiemy, że sam Jezus zechciał poddać się pokusie. Uczynił to, żeby podkreślić jej realność i aby nauczyć strategii walki i zwycięstwa. I wy w waszym dzieciństwie i w waszej młodości doznajecie pokus: być chrześcijaninem, to znaczy zaakceptować rzeczywistość życia i podjąć konieczną walkę ze złem, zgodnie ze sposobem, którego uczy Boski Nauczyciel. Wzywam was, abyście teraz i zawsze mieli odwagę, byście nie dziwili się trudnościom, ufając zawsze Temu, który jest waszym Przyjacielem i waszym Odkupicielem: czuwając i modląc się, ażeby zachować niezachwianą wiarę i żywą “łaskę”.

Jan Paweł II, Nauczanie papieskie 1978-1982, Pallotinum

Życzymy naszym dzieciom i młodzieży udanych wakacji, a dorosłym wypoczynku w czasie urlopów. Pamiętajmy, że podczas urlopów i wypoczynku mamy obowiązek udziału w niedzielnej mszy świętej.

MSZE ŚWIĘTE W CZASIE WAKACJI

Od poniedziałku 26 czerwca obowiązywać będzie wakacyjny porządek Mszy św.:

- w dni powszednie: 8.00, 17.00 i 18.00 (nie ma 7.15)
- w niedziele: 7.30, 10.30, 12.00, 13.30, 16.00 i 20.00 (nie ma o 9.00).

Papieska Intencja Apostolstwa Modlitwy na czerwiec

Modłmy się, aby wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, zapewniając wsparcie ofiarom i ich rodzinom.

Wyjaśnienie intencji

Biczowanie i koronowanie cierniem to nie tylko tajemnice różańca. To formy starożytnych tortur zadawanych więźniom np. w celu wymuszenia zeznań, poniżenia albo ukarania. Ewangelisci zgodnie przekazali, że nie ominęły one Jezusa. Ludzie, którzy pilnowali Jezusa, naigrawali się z Niego i bili Go. Zasłaniali Mu oczy i pytali: „Prorokuj, kto Cię uderzył?” – zanotował św. Łukasz (22, 63-64). Święty Jan dopowiada, że upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: „Witaj, Królu Żydowski!” (27, 29). Tak było w czasach Jezusa, którego zabito torturą ukrzyżowania, tak było i w kolejnych wiekach. A dziś? Czy tortury to już tylko zamierzchła przeszłość, której pamięć przywołują narzędzia prezentowane w muzeach?

W prawie międzynarodowym tortury uznawane są za zbrodnię absolutnie zakazaną. W 1984 roku ONZ uchwaliła Konwencję w Sprawie Zakazu Stosowania Tortur, którą ratyfikowało lub przystąpiło do niej 170 państw. Tymczasem z danych międzynarodowej organizacji Amnesty International wynika, że do torturowania ludzi dochodzi jeszcze w ponad 140 krajach (Raport Tortury w 2014 roku. 30 lat łamania obietnic). Podana tam lista tortur przewyższa pomysłowość starożytnych i średniowiecznych oprawców. Znaczy to, że mimo powszechnego zakazu, w większości państw tortury ciągle są stosowane. Papież Franciszek wprost zwrócił na to uwagę dziennikarzom już rok po swoim wyborze. W czasie konferencji prasowej na pokładzie samolotu z Korei do Rzymu stwierdził:



“Dzisiaj tortury są jednym ze środków prawie zwyczajnych, stosowanych przez służby specjalne, wywiad, w trakcie postępowania sądowego. Podkreślił przy tym, że torturowanie osoby jest grzechem ciężkim, co więcej, jest grzechem przeciwko ludzkości” (18.08.2014).

Informacje napływające z Ukrainy napadniętej przez Rosję potwierdzają stosowanie tortur (np. w Buczy czy Chersoniu). Jednak w dyskursie publicznym o globalnym problemie tortur mówi się rzadko. Najczęściej temat ten powraca w okolicach 26 czerwca, kiedy to obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pomocy Ofiarom Tortur. Być może właśnie przy tej okazji Ojciec Święty prosi nas w czerwcu o modlitwę, aby wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, zapewniając wsparcie ofiarom i ich rodzinom.

Informacje napływające z Ukrainy napadniętej przez Rosję potwierdzają stosowanie tortur (np. w Buczy czy Chersoniu). Jednak w dyskursie publicznym o globalnym problemie tortur mówi się rzadko. Najczęściej temat ten powraca w okolicach 26 czerwca, kiedy to obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pomocy Ofiarom Tortur. Być może właśnie przy tej okazji Ojciec Święty prosi nas w czerwcu o modlitwę, aby wspólnota międzynarodowa podjęła konkretne działania, zmierzające do zniesienia tortur, zapewniając wsparcie ofiarom i ich rodzinom.

ks. Józef Polak SJ, AM

Przypominamy o potrzebie materialnego wsparcia naszej parafii w związku z koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych i inwestycyjnych. Okazją do tego jest **kolekta inwestycyjna w każdą pierwszą niedzielę miesiąca**. Można także przekazać wsparcie poprzez przelew na konto:

**Parafia Rzymsko Katolicka pw. Chrystusa Zbawiciela
Pegaza 15**

80-299 Gdańsk-Osowa

Nr rachunku: 12 1440 1387 0000 0000 0798 6521

Rok 2023 rokiem Apelu Jasnogórskiego

70 lat modlitwy na Jasnej Górze

W roku 2023 (dokładnie 8 grudnia) minie równo 70 lat odprawienia po raz pierwszy Apelu Jasnogórskiego. Apel Jasnogórski jest wieczorną modlitwą kierowaną do Maryi, Królowej Polski i Matki Kościoła w intencji Ojczyzny i Kościoła. Odprawiany jest w wielu sanktuariach maryjnych, w wielu kościołach. Apel Jasnogórski sprawowany jest szczególnie uroczysto na Jasnej Górze codziennie o godzinie 21.00.

Cały rok 2023 upłynie w Sanktuarium pod znakiem Apelu Jasnogórskiego w 70. rocznicę rozpoczęcia tego najbardziej znanego dziś i charakterystycznego dla Jasnej Góry nabożeństwa, które gromadzi rzesze Polaków w kraju i zagranicą, również dzięki transmisjom. Dziś modlitwa apelowa transmitowana jest na kanale YouTube Jasnej Góry, a także przez stacje radiowe i telewizyjne. Pierwszą transmisję Apelu Jasnogórskiego rozpoczęło Radio Fiat. Było to 14 sierpnia 1991 roku, w czwartym dniu istnienia stacji. Od 25 marca 1995 Apel transmituje młodsza od Radia Fiat stacja, Radio Jasna Góra. 2 lutego 1996 transmisję rozpoczęło Radio Maryja, a od 12 czerwca 2003 modlitwę transmituje Telewizja Trwam.

Jestem, pamiętam, czuwam

Czy kiedy wieczorną porą śpiewamy w naszych wspólnotach słowa: „Maryjo, Królowo Polski”, zastanawiamy się skąd wzięła się ta modlitwa? Jaka jest geneza Apelu Jasnogórskiego i dlaczego stał się w Polsce tak popularny?

Choć Apel jest bliski sercom wielu Polaków, jego początki owiane są tajemnicą. Nie znamy jego autora ani momentu, w którym po raz pierwszy odmówiono, czy też odśpiewano tę modlitwę. [...]

Już w czasie wojny miejscem szczególnego trwania podobnej modlitwy stała się Jasna Góra, gdzie Paulin o. Polikarp Sawicki gromadził różne grupy akademickie, najczęściej związane z Sodalnością Mariańską, na wieczornych modlitwach przed obrazem Matki Bożej. Wiadomo, że dwukrotnie - w latach 1942 i 1943 - brał w tych spotkaniach udział student Karol Wojtyła (zostało to udokumentowane wpisami do księgi pamiątkowych). Były to spotkania tajne, nawiązujące do Wielkiego Ślubowania Młodzieży Akademickiej na Jasnej Górze z 24 maja 1936 roku.

Gdy w 1948 roku prymas August Hlond powierzył Polskę Niepokalanemu Sercu Maryi, idea cowieczornej modlitwy do Matki Bożej zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Ksiądz Cieślak wydał wówczas książeczkę, w której zachęcał do takiej praktyki. Ale stały zwyczaj jej odprawiania na Jasnej Górze utrwalił się dopiero po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego, kiedy jasnogórcy paulini rozpoczęli wraz z pielgrzymami modlitwy o jego uwolnienie. Za „oficjalny” początek tej tradycji uznaje się wieczór 8 grudnia 1953 roku, gdy o 21.00 w pustej i zamkniętej kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, przed zasłoniętym obrazem zgromadziło się pięć osób. Było wśród nich trzech paulinów: przeor o. Jerzy Tomziński, kustosz sanktuarium o. Teofil Krauze i o. Aleksander Rumiński, a także Maria Okońska z towarzyszką z Instytutu Prymasowskiego. Ich modlitwa była odpowiedzią na ogłoszony trzy miesiące wcześniej przez Piusa XII Rok Maryjny. Ojciec Tomziński podczas wieczornych nieporów z udziałem bp. Zdzisława Golińskiego, poprzedzających ów historyczny Apel, zachęcał: „Wszyscy, wszyscy - powtarzam - bez wyjątku musimy stanąć dzisiaj do

wielkiego maryjnego apelu, do generalnej ofensywy o czystość. (...) Młodzieży, musisz ukochać i walczyć o nieskalaność Twojej myśli i Twego serca. Musisz być bohaterem i męczennikiem w zachowaniu anielskiej czystości. (...) Staniemy wszyscy na jasnogórski Apel. Co to jest? Nic trudnego. Codziennie o godzinie 21.00 wieczorem przeniesiemy się myślą i modlitwą na Jasną Górę, do Cudownej Kaplicy. Są rodziny, które o tej porze przerywają rozmowy, pracę, stają w milczeniu i na czele z ojcem odmawiają dziesiątek Różańca. Są całe zastępy polskiej akademickiej młodzieży, która to czyni. Gdy powiedziano o tym Księdzu Prymasowi - kardynałowi Wyszyńskiemu, odniósł się życzliwie do tego. Potem jednak, kiedy przemyślał tę sprawę, powiedział, że codziennie o godzinie dziewiątej wieczorem przenosi się myślą na Jasną Górę, modli się i błogosławi całemu Narodowi.

Co szczególnie ciekawe, dokładnie tego dnia internowany w Stoczku Warmińskim kardynał Wyszyński dokonał aktu całkowitego oddania się Maryi w niewolę. Wkrótce Apel przerodził się w wielką modlitwę za Kościół w Polsce, wzbogacając się w rozmaite intencje i modlitewne rozważania. Wiele z rozważań, które wygłosił po swoim uwolnieniu prymas, zostało nagrane na taśmie magnetofonowej i dziś stanowi ciekawy dokument. Prowadzone od 1957 roku peregrynacje kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej zwyczaj wieczornej modlitwy dodatkowo upowszechniły i utrwaliły.

Od 1960 roku Apel wszedł na stałe do programu nabożeństw maryjnych na Jasnej Górze, a dwa lata później, za sprawą ówczesnego przeora o. Anzelma Radwańskiego, zyskał jeszcze bogatszą oprawę - towarzyszyło mu odąd każdorazowo odsłanianie obrazu. Obecnie na jego program składają się: hymn „Bogurodzica”, trzykrotnie śpiewany hejnał „Maryjo Królowo Polski”, rozważania, intencje, dziesiątka Różańca, antyfona „Pod Twoją obronę”, błogosławieństwo i pieśń do Matki Bożej. W rozmaitych

wspólnotach Apel przybiera czasem nieco inne formy - istnieje na przykład tak zwana wersja młodzieżowa, z rozbudowanym tekstem zawierającym odniesienia do polskiej młodzieży i rodzin. Wśród kilku melodii hejnału, najbardziej popularna pozostaje jednak ta skomponowana przez salezja-niną księdza Stanisława Ormińskiego.

Apel Jasnogórski towarzyszył od lat 50. najważniejszym wydarzeniom w historii polskiego Kościoła. Wiązano z nim treści programu przygotowań do 300. rocznicy ślubów Jana Kazimierza w 1950 roku, milenium chrztu Polski w 1966 roku czy 600-lecia obecności obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze w 1982 roku. Pięciokrotnie podczas swoich pielgrzymek do Polski przewodniczył Apelowi papież Jan Paweł II. To on w 1983 roku

wypowiedział do młodzieży słowa, w których najpełniej chyba zawarł istotę tego modlitewnego czuwania: „(...) wypowiadając słowa: *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*, nie tylko dajemy świadectwo duchowej obecności Bogurodzicy pośród pokoleń zamieszkujących polską ziemię. Te słowa świadczą o tym, że wierzymy w miłość, którą nas stale ogarnia. Ta miłość zrodziła się u stóp krzyża, kiedy Chrystus (...) zawierzył Maryi swojego ucznia Jana: *Oto syn Twój*. (...) Wierzymy, że jesteśmy miłowani tą miłością, że jesteśmy nią ogarniani: miłością Boga, która się objawiła w odkupieniu - i miłością Chrystusa, który tego odkupienia dopełnił przez krzyż - i wreszcie miłością Matki, która stała pod krzyżem i z Serca Syna przyjęła do swego serca każdego człowieka. Jeśli wypowiadamy słowa Apelu Jasnogórskiego, to dlatego, że wierzymy w tę miłość”.

„Czuwając przy Matce”, Szymon Babuchowski, Gość Niedzielny nr 28/2022



BOŻE CIAŁO W NASZEJ PARAFII

W czwartek 8 czerwca obchodziliśmy w naszej parafii Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. W tym roku nastąpiła zmiana trasy procesji eucharystycznej do czterech ołtarzy. Jak w ubiegłych latach procesja wyruszyła z kościoła po Mszy świętej o 10.30 ulicą Pegaza (I ołtarz był przy kapliczce), potem ulicami Pegaza, Barniewicką, Biwakową, Nawigatorów i Zaruskiego (II ołtarz był przy posesji Zaruskiego 13), potem procesja przeszła ulicami Zaruskiego, Balcerskiego i Niedziałkowskiego (III ołtarz był przy posesji Niedziałkowskiego 7). Dalej ulicą Biwakową i Zeusa procesja powróciła pod kościół, gdzie był IV ołtarz. Zdjęcia wszystkich ołtarzy publikujemy poniżej. Trzeba tu dodać, że do naszej parafii przybył na uroczystość, pracujący w Niemczech, stały gość naszej parafii ksiądz Nikos. Przy trzech kolejnych ołtarzach wygłosił homilie. Po zakończeniu procesji, ksiądz Henryk Bietzke odczytał z czwartego ołtarza tekst Ewangelii. Następnie ksiądz Nikos wygłosił niezwykle poruszające kazanie oraz pobłogosławił monstrancją z Ciałem Pańskim całą naszą dzielnicę, a ksiądz proboszcz Wojciech Tokarz podziękował za obecność licznych uczestnikom procesji oraz wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania Uroczystości Bożego Ciała. Szczególnie podziękował Parafianom budującym ołtarze, paniom, panom, młodzieży i dzieciom, którzy nieśli sztandary, figurę Matki Bożej Fatimskiej, różaniec, emblematy, serca, dziewczynkom sypiącym kwiaty, Liturgicznej Służbie Ołtarza, Kościelnej Służbie Mężczyzn „Semper Fidelis”, orkiestrze, panom niosącym baldachim i kolumny nagłośnieniowe, osobom zaangażowanym w pomoc techniczną przy procesji i kościele oraz Parafianom za obecność. Potem procesja i wierni weszli do kościoła, odśpiewany został hymn Te Deum i nastąpiło zakończenie procesji.

W Oktawie Bożego Ciała, czyli do czwartku 15 czerwca włącznie, odbywała się procesja eucharystyczna dookoła kościoła, połączona z nabożeństwem do Serca Pana Jezusa: w dni powszednie po Mszy św. o godz. 18.00, w niedzielę po Mszy św. o godz. 16.00.



Niektóre posesje były udekorowane



Pierwszy ołtarz przy kapliczce przy ul. Pegaza



Drugi ołtarz przy ulicy Zaruskiego 13



Trzeci ołtarz - róg Niedziałkowskiego i Biwakowej



Czwarty ołtarz obok portalu kościoła



Ksiądz Nikos wygłasza homilię



Pan błogosławi naszą dzielnicę

Z cyklu: Felietony księdza Henryka**Lektury starego księdza**

W tej chwili czytam dwie książki. Trochę o nich opowiem. Wincenty Łaszewski "Boży Szaleńcy". Autor o nich pisze: "widzieli więcej, potrafili obcować z duszami czyściami, rozmawiać z samym Bogiem, wkradać się za zasłony Nieba, gdzie nie zaglądał nikt. Słyszeli głosy, których nikt nie słyszał. Widzieli wspaniałość Zbawiciela". Kapłani, siostry zakonne, osoby świeckie, mistycy z Polski rodem. O niektórych słyszałem, o innych dowiedziałem się po raz pierwszy.

Wiedziałem cokolwiek o ojcu Maksymilianie Kolbe, o. Papczyńskim, o s. Faustynie o ludziach świeckich: Wandzie Malczewskiej, Anieli Salawie, Janie Tyranowskim czy Rozalii Celakównie.

Zupełnie zaskoczeniem dla mnie była postać Zofii Nosko. Żyła w latach 1920 - 1996. Właściwie nic nie możemy powiedzieć o jej rodzinie, o dzieciństwie. Wiemy, że po wojnie, a więc w 1945 r. znalazła się w Szczecinie, tam rozpoczęła studia medyczne, została specjalistką od chorób płucnych. Była niezwykle oddana swoim pacjentom, wszystko co miała - rozdawała potrzebującym. Powszechnie nazywano ją świętą. O jej doświadczeniach mistycznych nikt nie wiedział. Dopiero po jej śmierci zauważono jej zapiski, a było tego bardzo dużo. Zawiadomiono proboszcza, a ten kurię. Zaczęto te zapiski porządkować i opracowywać. Okazało się, że miała przeżycia mistyczne, które za radą spowiednika zapisywała. Jezus nazywa ją Centurią, nawiązując do niepozornej rośliny leczniczej rosnącej na łące. Pan mówi: - Ciebie też nikt nie zna, ale lecz i pomagaj czynnie. I to czyniła; przedstawiała Jezusowi różnych ludzi i ich sprawy dotyczące sfery cielesnej, a także duchowej. Była także wizjonerką; pisała o różnych nieszczęściach i kataklizmach, które dotkną świat i Ojczyznę, jeśli ludzie się nie nawrócą. To słowo *jeśli* jest decydujące o naszej przyszłości.

Muszę się przyznać, że jestem pod wielkim wrażeniem opracowania Teresy Kaczorowskiej: "Obława Augustowska". Zbliża się lipiec i w kolejne niedziele ludzie z tamtych okolic przyjeżdżać będą przed wzgórze okolone lasem. Wzgórze z ogromnym krzyżem i wielkimi głazami z nazwami miejscowości, z których wywieziono w lipcu 1945 roku setki mieszkańców i wywieziono do lasów

okolicznych i najprawdopodobniej rozstrzelano. Nikt nic nie wie, nie wiadomo ile ich było, znane są nazwiska tylko 59% osób, ale było ich z pewnością więcej. Do tej pory nie znaleziono ich grobów.



Wstrząsające wrażenie robi opis gehenny 20 letniej Zyty Kucharzewskiej. Wiemy o tym dosyć dokładnie, bo Józef, młodzutki brat Zyty, przez dwa tygodnie podglądał i słyszał krzyki torturowanej przez Rosjan, podobnie jak pozostałych więźniów. Po dwóch tygodniach wywieziono ich do lasu pod granicę z Białowieżą i słuch o nich zaginął.

Szczególną rolę w krzewieniu pamięci o tamtym okresie odgrywa ksiądz Stanisław Wysocki. Niezwykły kapłan: budowniczy kościołów, kapelan Solidarności, prześladowany i gnębiony przez UB, a nawet więziony, gdy zamach na jego życie się nie udał. Miał wtedy 7 lat, gdy Rosjanie wpadli do jego domu; zabrano tatę i jego 2 siostry; podobnie było u innych krewnych i sąsiadów. Mówił, że nie może spocząć, dopóki nie odnajdą ich grobów i po chrześcijańsku ich nie pochowają.

Ksiądz Henryk Bietzke

Z cyklu: Felieton dogmatyka**Sekret życia z Chrystusem**

Co należy zrobić, aby katolicy ochrzczeni "szukali tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi"? Jaki jest "kod dostępu" do "życia ukrytego z Chrystusem w Bogu"? Rozpusta, nieczystość, lubieżność, złe żądze i chciwość to dominujące cechy ludzi, których imiona zapisane są w księgach chrzcielnych. Biskup Karol Wojtyła w czasie Soboru Watykańskiego II domagał się przywrócenia inicjacji chrześcijańskiej jako klucza do odnowionego duszpasterstwa. "Inicjacja nie dokonuje się przez sam tylko chrzest, ale też przez katechumenat, kiedy człowiek dorosły jest przygotowywany do kierowania całym swoim życiem w sposób chrześcijański" - tłumaczył. I dodał: "Takie rozszerzenie pojęcia inicjacji chrześcijańskiej powinno mieć wielkie znaczenie szczególnie w naszych czasach, kiedy nawet ludzie ochrzczeni nie są wystarczająco wprowadzeni w całą prawdę życia chrześcijańskiego". W Katechizmie Kościoła Katolickiego proponowany jest tak zwany "katechumenat pochrzcielny", mający służyć tym, którzy nie odebrali odpowiedniej formacji duchowej i moralnej. Z coraz większym trudem i mniejszym skutkiem radzą sobie w tym względzie rodzina, szkoła i parafia.

Takiej formalnie potraktowanej mądrej i sięgającej w głąb ludzkiej duszy formacji - podobną do tej, jaką proponował Kościół ludziom w pierwszych wiekach chrześcijaństwa - domaga się właśnie przez na przyjęty chrzest, który jest zbyt cenną perłą, aby miała ona

spoczywać zakopana w glebie obojętności czy ignorancji. Idea ponownego odkrycia tego sakramentu oznacza sięgnięcie do skarbcza dóbr duchowych, które już potencjalnie czynią nas Bożymi milionerami, świętymi. Według Jana Pawła II i samo życie po chrzcie "staje się niejako wtórnym katechumenatem" i domaga się "wewnętrznej gotowości trwania w wierze i rozwijania się w wierze". Jak stwierdził Benedykt XVI, wielu chrześcijan znajduje się nieustannie "na etapie katechumena". A szwajcarski kardynał Kurt Koch pewnego razu zauważył: "Ponieważ nie możemy więcej w naszym zachodnim społeczeństwie żyć z zamkniętymi oczami wobec wyzwań misyjnych, musimy dostrzec szansę duszpasterską w ponownym odkryciu katechumenatu. Jego przywrócenie okazuje się kwestią życia i przeżycia także w odniesieniu do tradycyjnych Kościołów".

Wszelki kryzys w Kościele może być przełamany tylko siłą nawrócenia. A to oznacza powrót do Chrystusa i do życia "ukrytego z Nim". By zaś katolicy mogli odzyskać swą chrześcijańską dumę i tożsamość, potrzebują ponownie zanurzyć się w swój chrzest. To za jego sprawą można mówić nie tylko o różnicy, lecz wręcz o przepaści między człowiekiem "naturalnym", który bazuje na własnych zasobach psychiczno-duchowych, a chrześcijaninem obdarzonym nową naturą, otrzymaną od Boga w Chrystusie.

Ksiądz Robert Skrzypczak, Gość Niedzielny nr30/2022

